

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Osiedliłem się w Wilnie  
**UL. MICKIEWICZA 49, tel. 15-16**  
**LEKARZ-DENTYSTA**  
**STANISŁAW GINTYŁO**  
major rez.  
Godz. przyjęć od 12—5 g.  
(oprócz świąt). 787z1

**TARGI PÓŁNOCNE**  
związującym radzimy obejrzeć  
**Polską wytwórnię**  
**OBUWIA**  
**WACŁAWA NOWICKIEGO**  
Wilno, ul. Wielka № 30  
Działalność wytwórni konfekcji i galanterji. Towary zimowe, śniegowce, kalosze. 5

## Wyrok w sprawie p. Kosmowskiej.

(Tel. od własnego korespondenta).

LUBLIN. Późną nocą zapadł wyrok sądu powiatowego w Lublinie w procesie b. posłanki p. Kosmowskiej o znieważenie p. Piłsudskiego, jako szefa rządu, z art. 154 cz. 2 K. K. **P. Kosmowska skazana została na pół roku więzienia.**

Obrońcy a tak samo prokurator zapowiedzieli złożenie apelacji. Krążą w kołach sądowych pogłoski, że p. Kosmowska będzie przewieziona do Warszawy.

## Wizyta obrońców u p. Cara.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przedstawiciele koła obrońców b. posłów, p.p. Nowodworski, Berenson, Smiarowski i Urbanowicz byli przyjęci wczoraj w południe przez ministra sprawiedliwości p. Cara w sprawie przeniesienia uwięzionych b. posłów do więzienia, podległego władzy prokuratora cywilnego.

Po wizycie u p. Cara obrońcy udzielili przedstawicielom prasy następujących informacji: Według oświadczenia p. Cara, aresztowani b. posłowie pozostają do dyskusji władz śledczych cywilnych, t. j. prokuratora i okręgowego sędziego śledczego. Te tylko osoby powołane są do dopilnowania, by względem aresztowanych były ściśle stosowane przepisy regulaminy obowiązującego w stosunku do osób pozostających pod śledztwem. Zapewnił przytem p. Car, że jego wyrazem i stanowczym dążeniem jest, by sprawa była prowadzona według przepisów ustawy.

## Uchwała Stowarzyszenia aplikantów adwokackich i sądowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj złożona została na ręce przewodniczącego Koła obrońców aresztowanych b. posłów, p. dziekana Nowodworskiego, uchwała zarządu Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich. Stowarzyszenie w uchwale tej bierze w obronę aplikantów adwokackich, pp. Aleksandra Dębskiego i Adama Pragiera. Stowarzyszenie wyraża przekonanie, że sama przynależność do korporacji adwokackiej stanowi dostateczną rękojmię braku zamiaru uchylania się A. Dębskiego i A. Pragiera od sądu. Stosownie przeto wobec nich najostrożniejszego środka zapobiegawczego aresztu jest krzywdzące. W końcu uchwały zawiera oświadczenie, że aplikanci wierzą w niewinność uwięzionych i zapewniają ich o koleżeńskości i wreszcie, że z niecierpliwością oczekują ich uwolnienia.

## Jak to jest w baszcie więziennej w Brześciu n. Bugiem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Z Brześcia nad Bugiem korespondent nasz otrzymał szereg nowych informacji o życiu uwięzionych b. posłów. Uwięzieni przebywają w celach pojedynczych. Cele mają trzy metry długości, dwa szerokości. W każdej celi jest łóżko żelazne z siennikiem, jedno krzesło i mały stolik, przy którym można jeść, ale nie można pracować.

Więźniowie pozbawieni są wszelkiej styczności ze światem zewnętrznym. Żywność przynoszą im do cel oficerowie. Składa się ona z menu na każdy dzień kasyna podoficerskiego.

Straż przy więzionych b. posłach pełnią żołnierze 9 pułku saperów.

Jedną godzinę codziennie więźniowie odbywają spacer, w czasie których nie wolno im z nikim rozmawiać, ani też porozumiewać się między sobą.

Nie wolno palić tytoniu w celach, ani też podczas spacerów — słowem wcale.

Podobno baszta, w której są więźni, była wyremontowana gruntownie już przed miesiącem. Działo się to na specjalny rozkaz władz wyższych. Remont był przeprowadzony bardzo pośpiesznie i ukończony na parę dni przed uwięzieniem b. posłów.

Pomimo ciężkich warunków pobytu w więzieniu aresztowani czują się podobno niezłe i spokojnie wyczekują procesu sądowego.

## Rembrandt w kościele Wszystkich Świętych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przed kilku dniami podczas odnawiania kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło było całkowicie pokryte kurzem, jednakowoż po powierzchownym tylko oczyszczeniu powzięto przypuszczenie, że obraz musi być dziełem znakomitego pędzla. Po starannem oczyszczeniu malowidła znaleziono na nim podpis Rembrandta. Profesor Rutkowski zbadał szczegółowo obraz i orzekł, iż jest to istotnie oryginalny Rembrandt. Piótno, przedstawiające pobłogosławienie Jakóba na patryjarchę Izraela, jest własnością parafji W. W. Świętych i w przybliżeniu warte jest około 800 tysięcy złotych.

## Sprawy polskie w Lidze Narodów.

GENEWA. (Pat.). Podczas dzisiejszego posiedzenia Rady hiszpański członek Rady Quinones de Leon zaproponował dalsze utrzymanie na stanowisku przewodniczącego komisji mieszanej górnośląskiej Calondera, który w kwietniu r. b. podał się do dymisji. Przy tej okazji referent przypomniał, że przedstawiciele Polski i Niemiec porozumieili się w tej sprawie i pismem z dnia 12 września zaproponowali Radzie, aby ta zwróciła się do Calondera o cofnięcie zgłoszonej dymisji. Rada bez dyskusji przychyliła się do propozycji sprawozdawcy.

Po załatwieniu paru spraw bieżących, wśród których znajdował się raport min. Zaleskiego w sprawie układu pomiędzy rządem szwajcarskim a sekretarjatem generalnym Ligi, odnośnie do budowy i eksploatacji stacji radiotelegraficznej dla potrzeb Ligi. Rada przystąpiła następnie do rozpatrywania raportu w sprawach polsko-litewskich. Referował przedstawiciel Hiszpanji.

Pierwsza sprawa dotyczyła żądania Litwy powołania komisji ankietaowej w związku z wypadkami na pograniczu polsko-litewskim. Sprawozdawca przypom-

niał wyjaśnienia rządu polskiego nadesłane w tej sprawie. Rząd polski w tym wyjaśnieniu stwierdza, że niema powodu do zmiany procedury ustalonej przez rezolucję Rady z dnia 10 września 1927 roku i wypowiada się przeciw powołaniu żądanej komisji. Jednocześnie rząd polski oświadcza gotowość wszczęcia bezpośrednich negocjacji z rządem litewskim, w celu dopełnienia układu królewickiego, przez ustalenie sposobu załatwiania incydentów pogranicznych, któreby mogły wynikać, jak również w celu załatwienia spraw ruchu na granicznych drogach. Sprawozdawca proponuje stronom w myśl polskiego wyjaśnienia, aby przystąpiły do układów bezpośrednich.

Zabrał następnie głos min. Zaunius, oświadcza, że rząd litewski wolałby, aby Rada przychyliła się do żądania Litwy, jednak wobec propozycji sprawozdawcy oczekiwać będzie konkretnych propozycji rządu polskiego i ma nadzieję, że propozycje te będą mogły stanowić podstawę

przyszłych układów proponowanych przez sprawozdawcę.

Min. Zaunius zaznaczył jednocześnie, że rząd byłby rad, gdyby mógł w czasie przyszłej sesji zakomunikować Radzie o pomyślnym załatwieniu trudności, o których jest mowa. Przewodniczący Leski oświadczył, że przyjmuje propozycję sprawozdawcy i wyraził zadowolenie z możliwości przyłączenia się do Litwy dla podjęcia układów sprawozdawcy.

Następnie tenże sprawozdawca odczytał raport odnośnie do prac komisji komunikacyjno-tranzytowej w sprawie przeszkód w komunikacji i tranzycie między Polską a Litwą. Sprawozdawca proponuje odłożyć sprawę do styczniowej sesji Rady, aby umożliwić specjalnej komisji bardziej wyczerpujące zbadanie sprawy i przedstawienie praktycznych wniosków. Jednocześnie sprawozdawca proponuje rządowi polskiemu i litewskiemu przedstawienie swych uwag i obserwacji, jakie uznają za potrzebne na temat odnośnego raportu komisji komunikacyjno-tranzytowej.

## Protest sowiecki z powodu udziału emigrantów rosyjskich w paradzie wojskowej francuskiej.

PARYŻ. (Pat.). Ambasador ZSRR we Francji Dowgalewski zręśliwie rządowi francuskiemu formalny protest z powodu udziału w paradzie wojskowej w dniu 6 b. m. w Paryżu białej emigracji rosyjskiej w uniformach przy broni i ze sztandarami. Sekretarz generalny francuskiego m-stwa spraw

zagranicznych Berthelot oświadczył ambasadorowi Dowgalewskiemu, że wyjaśni tę sprawę, jak dopuszczono do parady wojskowej emigrantów rosyjskich i zapewnił, że wyda odpowiednie zarządzenia, ażeby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wydarzeń w przyszłości.

## Strajk generalny w Barcelonie.

BARCELONA. (Pat.). Położenie w mieście zastrzyżło się. Zarządzenia represyjne wydane przez gubernatora cywilnego przyspieszyły strajk powszechny, który zapowiedziany był na dzisiaj. Dyrektor i redaktorowie dziennika „Solidaridad” zostali aresztowani. Poza to władze wydały nakaz aresztowania delegatów komitetu strajkowego syndykatu robotników budowlanych i transporto-

wych. Wygląd ulic miasta jest opłakany, ponieważ nikt ulic nie zamiatą. Oddziały wojska czuwają nad usunięciem śmiecia oraz zapewnieniem komunikacji. Prócz oddziałów wojskowych, znajdujących się w pogotowiu, skoncentrowano w mieście wszystkich członków straży cywilnej. Gubernator wyposażony został w całkowite pełnomocnictwa. Studenci solidaryzują się z robotnikami.

## Wojna domowa w Chinach.

SZANGHAI. (Pat.). W/g krążących pogłosek, dyktator Mandżurji marszałek Czang-Hsu-Liang ma zamiar wziąć na siebie rolę pośrednika pokojowego pomiędzy chińskim rządem północnym i południowym i za obopólnym porozumieniem obu stron gotów jest sprawować kontrolę nad obszarami Tjen-Tsinu i Pekinu pod-

czas rokowań pokojowych, aby nie dopuścić do zakłócenia spokoju. W ubiegłym tygodniu pomiędzy wojskami północnymi i południowymi rozegrały się krwawe walki, podczas których zabitych zostało podobno około 20 tysięcy żołnierzy wojsk nacjonalistycznych.

## Powstanie w Indjach.

BOMBAY. (Pat.). W związku z demonstracjami tłumów, który zajęły prowokujące podstawę wobec policji i nie chciał się roznieść, po-

lacja użyła broni palnej. Około 100 manifestantów odniosło rany. 300 osób aresztowano.

## Z całej Polski.

**Panorama Racławicka we Lwowie miała być zniszczona na przez ukraińców.**

Donoszą ze Lwowa: Dzięki poufnyom informacjom i sprytnemu wywiadowi policji politycznej, udało się unieszkodliwić potworny zamach sabotażystów ukraińskich na Panoramę Racławicką i pawilon sztuki na Targach Wschodnich.

Zamachu miała dokonać bojówka, w skład której wchodził: Andrzej Wośkała, laborant apteczny, Stefan Hanowicz, pomocnik buchaltera, Miron Bojko, b. członek chóru ukraińskiego teatru Stądnyka, Włodzimierz Radeckij, czeladnik murarski i Stefan Hryniewicz, czeladnik blacharski.

Wedle zdemaskowanego przez policję planu, zamachowcy mieli spowodować panikę na pl. Targów Wschodnich przez rzucenie bomby w pawilonie Sztuki, po-

czem korzystając z zaabsorbowania policji, mieli wtargnąć do wnętrza Panoramy Racławickiej i podpalić obraz przez rzucenie palącej petardy.

Policja polityczna stwierdziła, że Hryniewicz przeprowadził wywiad terenowy na pl. Targów Wschodnich już od 10 b. m., poczem rozdzielił role pomiędzy towarzyszy, których część miała osłaniać przy pomocy rewolwerów ucieczkę bezpośrednich wykonawców zamachu.

Wedle opinii policji aresztowani utworzyli bojówkę zamachową na własną rękę i z własnej inicjatywy. straciwszy kontakt z władzami kierowniczymi U. O. W., zlikwidowanymi przed dwoma tygodniami przez zaarrestowanie sztabu U. O. W.

Fakt ten świadczy o rozkładzie organizacji i postępującej wśród jej członków demoralizacji. Jeśli się zważy, iż w czasie slynnego procesu ukraińskiego jeden z członków U. O. W. oświadczył, że organizacja ta n.e wykonuje zamachów na objekty kulturalne.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, dnia 21 września o godz. 12<sup>1/2</sup>, w sali Klubu Narodowego (Orzeszkowej 11) odbędzie się

## PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE

**członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego,** na którym wygłoszono będzie referat o sytuacji wyborczej. **Wzięcie tylko dla sympatyków i członków.**

## Dekret o «ochronie swobody wyborów.»

Na mocy art. 44 Konstytucji, upoważniającego Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustaw, w czasie, gdy Sejm był rozwiązany, ukazano się wczoraj rozporządzenie, zmieniające ustawę z dnia 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędniczej.

Władze tego rozporządzenia poprzedził inspirowany komunikat półurzędowej „Iskra”, tłumaczący motywy rządu. Czytamy w tym komunikacie, że „chodzilo o usunięcie „niechlujności „prasowych” (znany ten styl), o rozszerzenie przepisów ustawy w wszystkich, którzy bezprawnie wpływają na wynik głosowania, jak również o rozszerzenie zakresu przestępstw na bezprawne oddanie głosu, oraz na żądanie materialnych korzyści za głosowanie.

Gdyby wszystko było tak pięknie, jak wywodzi „Iskra”, nie byłoby o czem wiele dyskutować. Wprawdzie ustawa z 12 lutego odnosiła się specjalnie do urzędników, a to na skutek skandalicznych nadużyć popełnionych przy poprzednich wyborach, a stwierdzonych zarówno przez sejmową komisję administracyjną, jak i przez Sąd Najwyższy; wprawdzie nadużycia osób prywatnych karalne są na podstawie innych przepisów prawnych, ale są to względy drugorzędne, tem więcej, że i nowe rozporządzenie uznaje za okoliczność obciążającą, jeśli nadużył dopuścił się urzędnik.

Jednak cały sens wydanego rozporządzenia leży w tem, o czem nie mówi ani słowa sanacyjna agencja. Oprócz wymienionych przez nią rozszerzeń, nastąpiły także znaczne zwężenia ustawy, które wiele mówią o intencjach autorów dekretu.

W wyliczeniu przestępstw, podlegających karze (art. 2, 3, 4 i 5 ustawy z dnia 12 lutego), opuszczono w nowym rozporządzeniu „nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu list kandydatów”, względnie „bezprawne u nieważnienie deklaracji wyborców, dotyczących zgłoszeń kandydatów” (art. ustawy). Zgodnie

z tem skreślone zostały także: w art. 3 punkt 1), mówiący o swobodnym wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur: punkt 6) art. 4, zakazujący używania przemocy, groźby podstępny lub innego niedozwolonego sposobu, celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur lub ich zaniechanie w szczególności także na umieszczanie lub wycofywanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłaszania kandydatów i wreszcie punkt 6) art. 5, dotyczący przekupstwa w analogicznym celu.

To wszystko zostało w dekrecie opuszczone. A jednak wyroki Sądu Najwyższego w sprawie wyborów z r. 1928 dowodzą, że właśnie w tym zakresie było najwięcej nadużyć ze strony urzędników administracyjnych.

Znamienne są i dalsze zmiany. Dekret wprowadza pojęcie: „groźby bezprawnej”, z czego można by wyprowadzić wnioski, że wolno wpływać na wynik wyborów jakąś „groźbą prawną” (?)...

Według ustawy prokurator był obowiązany doniesienia o nadużyciach kierować do śledztwa. Obecnie tego przepisu niema, czyli wytoczenie sprawy zależy od prokuratora, a zatem od jego zwierzenia ministra sprawiedliwości.

Wreszcie wykonanie dekretu ma obecnie należeć do ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych, gdy wykonanie ustawy sejmowej zlecone było samemu tylko ministrowi sprawiedliwości.

Coraz więcej p. Car dzieli się z p. Składkowskim troską o sprawiedliwość!

Tak wyglądają istotne zmiany w prawie o ochronie swobody wyborów. Skreślenie nadużyć, związanych z zgłaszaniem list kandydatów i deklaracji, oraz wprowadzenie swobodnego uznania prokuratora oznacza po prostu, że cała ustawa może być albo zbiorem namaszczonych przepisów bez realnego znaczenia, albo nawet może być używana do walki z opozycją.

„Gaz. Warsz.”.

## Z Litwy.

### Uwolnienie z więzienia prezesa Tow. „Pochodnia” p. Wiktora Budzyńskiego.

Wczoraj władze litewskie zwolniły z więzienia prezesa Tow. oświatowego „Pochodnia”, p. Wiktora Budzyńskiego aresztowanego w nocy z niedzieli na poniedziałek w majątku swoim Eustachowo w pobliżu granicy pruskiej.

P. Budzyński pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za rzekome utrzymywanie stosunków z władzami polskimi (!?).

## Z prasy.

### W obozie sanacyjnym.

Jak donosiliśmy, z kół BB lansowano fantastyczną pogłoskę, jakoby stronnictwo to reflektuje na 300 mandatów w przyszłym Sejmie. Jak informuje „Robotnik”:

„W sferach kierowniczych „sanacji” nastroj nie jest tak bardzo optymistyczny i panowie byli premierowie mają urwanie głowy z kandydatami, z których każdyby chciał figurować na pierwszych pięciu miejscach listy państwowej. Tyle bowiem miejsce na liście państwowej B. B. uważa się za pewne, murowane. Miejsca od 6 do 10 uważane są przez kandydatów - pomalowane za możliwe, ale mocno wątpliwe. Gdy zaś komu proponują jedenaste miejsce albo dalej jeszcze, to uważa to za osobista obrzę, wychodzi bez pożegnania i trzaska drzwiami, za którym jeszcze na dodatek spłuwają.”

Wiadomość o „conajmniej 300 mandatach” puszczona została w celu uspokojenia... kandydatów i wpojenia w nich przekonania, że dalsze miejsca są również murowane.”

### „Co do mnie, proszę pana...”

„Kurjer Poznański” podkreśla arcyciekawą rolę b. ministra Miedzkiego, odbierającego wywiady od p. Piłsudskiego i pisze:

„Po długim wywodzie p. premiera na temat prawa i sprawiedliwości, p. Miedzki, b. poseł i minister, zapytany najspokojniej, czy p. premier nie zamierza na przyszłość obchodzić się zupełnie bez posłów, czyli bez Sejmu. Dla p. Miedzkiego konstytucja nie istnieje, albo przynajmniej jest czemś o wiele mniej znacznym od „zamierzeń” p. premiera.

A odpowiedź, zamiast pouczenia „walecia” o niestosowności, a nawet ka-

rygodność podobnego pytania, zawiera jedynie osobisty pogląd p. premiera: „Co do mnie, proszę pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegokolwiek przedstawicielstwa, wybranego i czyniącego zadose poczucie odpowiedzialności.”

Nic tak nie charakteryzuje umysłowości naszego p. premiera, jak to słowo powiedziane do p. Miedzkiego: „Co do mnie, proszę pana...” Na „bok prawnicy i politycy! Albowiem ja...”

### Sielanka.

W ostatnim wywiadzie, ogłoszonym 14-go b. m., mówi p. prezes rady ministrów Piłsudski:

„Disciplina więzienia jest twarzą i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia, okazać się ludźmi bardziej dyscyplinowanymi.”

W tę samą niedzielę 14-go b. m. polała się krew na ulicach Warszawy.

A z poniedziałku 15-go b. m. ma „Express Poranny” (Nr. 257) taką wiadomość ważną dla czytelników:

„Wizyta Wandy i Jagódki Piłsudskich w przedjudy Rady ministrów po rozpoczęciu roku szkolnego. — P. Marszałka Piłsudskiego, urzędującego w przedjudy Rady ministrów odwiedziła wczoraj po południu p. Marszałkówna Piłsudska wraz z córeczkami, które rozpoczęły obecnie rok szkolny i przyjęły chęły podzielić się z p. Marszałkiem swemi nowymi wrażeniami szkolnymi.”

Pogodny nastroj pisma sanacyjnego jest zdumiewający, szczególnie gdy codziennie się słyszy, że rodziny uwięzionych takżeby chciały ich odwiedzić.

## Polityka zagraniczna Polski.

Obowiązków swych w nadchodzących wyborach nie oceniłoby społeczeństwo polskie w należytej mierze, gdyby w umysłach ogółu naszego nie zarysował się dokładnie obecny stan spraw Polski na gruncie międzynarodowym.

Nowy okres w naszym życiu wewnętrznym, który zaczął się w połowie maja 1926, zbiegł się także z nowym okresem w stanie spraw naszych na gruncie międzynarodowym, który już dzisiaj nazwać można i który dzieje naszego odrodzonego bytu państwowego nazwać z pewnością latami uzyskania przez Niemcy przewagi nad Polską w polityce europejskiej.

Widowym znakiem, najprostszym niejako w dzisiejszych urzędzeniach prawnych życia międzynarodowego, tej przewagi Niemiec nad Polską jest to, że od września 1926 Niemcy, wchodzące w skład Ligi Narodów, uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi, a Polska nie zdołała uzyskać równocześnie stałego miejsca, które jest oznaką zaliczenia w grono wielkich mocarstw. A trzeba stwierdzić, że po roku 1918-y zanosilo się na pomyślniejszy dla nas układ stosunków, bo Polska w układach pokojowych zarysowała się istotnie, zgodnie ze swą wielką przeszłością, jako odbudowane na rozległym obszarze środkowo-wschodniej Europy wielkie państwo, mające przed sobą zadania, ważne dla całości Europy, na placówce między Niemcami i Rosją, a w okresie do r. 1925 przez widoczne ustalanie się na gruncie międzynarodowym szła krok za krokiem do tego stanowiska wielkiego mocarstwa, gdy tymczasem Niemcy trzymane były zdala od wpływów. Jeszcze w marcu 1926 rozbiło się wejście Niemiec do Ligi Narodów o ich opór przeciw uzyskaniu przez Polskę w pierwszym rządzie równocześnie z niemi stałego miejsca w Radzie Ligi i delegacja Niemiec wyjechać musiała z Genewy z niczem. Nigdy zapomnieć nie można, że komisja Ligi Narodów, która zajmowała się miejscami w Radzie Ligi, obradowała w tygodniu od 10-go do 15-go maja 1926, gdy z Warszawy doszły do Genewy wiadomości o zamachu, które podważyły wiarę w nasze ustalenie się państwowo, a w uchwałach tej właśnie komisji zniknęło stałe miejsce dla Polski. W dalszym i ostatecznym zatwierdzeniu tej sprawy, we wrześniu 1926, Niemcy uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi, a Polska nie.

Następują kolejno i szybko nietylko oznaki ale ciężkie skutki przewagi Niemiec nad Polską na gruncie międzynarodowym.

W grudniu 1927 zniesiono Międzysojuszną Komisję Nadzorczą nad zbrojeniami niemieckimi, mimo ujawnienia właśnie wtedy niedozwolonych zbrojeń w stronę okupacji Nadrenji, szczególnie na zamierzonym usunięciu okupacji Nadrenji w zamian za inne zabezpieczenia pokoju, bez dopuszczania w grono zajmujących się tem państw Polski, dla której sprawa bezpieczeństwa jest najważniejsza i która z mocy wyrażonej postanowień art. 429 Traktatu Wersalskiego ma prawo głosu w sprawie okupacji Nadrenji w związku z bezpieczeństwem. W naradzie w Hadze od sierpnia 1929 do stycznia 1930, do której części politycznej, dotyczącej bezpieczeństwa, Polski w ogóle nie dopuszczono, postanowiono znieść okupację Nadrenji bez żądania choćby zamiennych rękami bezpieczeństwa na wschodzie Niemiec, które zapowiadano jeszcze w uchwałach z września 1928.

Na tle tej przewagi, uzyskiwanej nad nami w stosunkach międzynarodowych ogólnych, doszły Niemcy do nieprawdopodobnych roszczeń i uchwały o stosunkach z Polską, które nie spotkały się z odporem. W umowie, podpisanej dnia 31 października 1929 w Warszawie, rzekł się Rząd Polski, jednostronnie, praw likwidacji mienia Niemców z Rzeszy na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku, nadto zaś prawa odkupu około 14 tys. osad kolonistów niemieckich, dopuszczając

Rzeszę do głosu w sprawach między Polską a jej obywatelami. Układ handlowy z Niemcami z 17 marca 1930 dał im wielkie przywileje, bardzo niebezpieczne, szczególnie w dziedzinie osiedlenia się w Polsce i m. in. w dziedzinie żeglugi morskiej. Przeprowadzaniu tych umów towarzyszyło ze strony rządu szerzenie zapewnień, że staną się one początkiem zwrotu Niemiec ku pojedynowości wobec Polski. Niemcy zaś obalili w kilka tygodni po podpisaniu układu handlowy, nie tając, że w ogóle wolą stan chwiejny z Polską, celem wytwarzania okolo państwa naszego nastroju, iż nie jest ono ustalone w swych stosunkach międzynarodowych.

Równocześnie z niesychaną butą zwaga się napór Niemiec na nasze granice w wystąpieniach i działaniach nawet urzędowych. W kwietniu 1929 w Paryżu, w toku narad nad odszkodowaniami, przedstawiciel Niemiec, prezydent Banku Rzeszy p. Schacht, uzależnił płacenie odszkodowań od odzyskania przez Niemcy ziem polskich. W czerwcu 1929, w Konkordacie Prus ze Stolicą Apostolską, dla pogranicza polsko-niemieckiego przyjmuje się ustrój djecejalny tymczasowy. W lipcu 1930 w odpowiedzi Rzeszy na memoriał francuski o związku europejskim wysunięte jest żądanie zmiany granic. W sierpniu 1930 urzędujący minister p. Treviranus, zaufany Prezydenta von Hindenburg'a, otwarcie rzuca hasło zmiany granicy niemiecko-polskiej jako najbliższego zadania polityki Rzeszy i mimo wywołanego tem poruszenia kilkakrotnie następnie przy tem obstaje.

Wreszcie wybory niemieckie z 14 września 1930, z niebywałą wycieczką skrajnych odwetowców, zdobywających zamiast 12 dotychczasowych 107 mandatów, oświetlają wyraźnie nadchodzące dni stosunków między Niemcami i Polską.

Temu wzrostowi niebezpieczeństwa niemieckiego nie przeciwstawia się zacieśnienie współpracy Francji z Polską. Francja nie poparła, w sierpniu 1929 w Hadze, uzyskania zamierzonych rękami bezpieczeństwa zamiast okupacji Nadrenji, szczególnie na zagrożonym wschodzie, a wydane 30 sierpnia 1929, w poczuciu, że jakieś złagodzenie niepokojów jest konieczne, uroczyście wspólne oświadczenie pp. Brianda i Zaleskiego o zamierzonej ściślejszej współpracy politycznej i finansowej pozostało najzupełniej, ale to najzupełniej martwą literą. Rozprawy Izby i Senatu francuskiego w grudniu 1929 nad polityką międzynarodową ujawniły, że ze strony polityków, zasiadających obecnie w rządzie, jak minister finansów p. Paul Reynaud, uważanie sojuszu francusko-polskiego za niezbyt wartościowy. Są to objawy najdonioślejszego znaczenia.

Równocześnie nasza polityka zagraniczna wobec sąsiadów jest jałowa, nie stwarza nowych wzmożnień, a w szczególności na ścianie wschodniej nie rozprasza istniejącego w świecie, a szkolidnego dla nas, szczególnie w dziedzinie dopływu pieniądza zagranicznego, przekonania, że Polska może łatwo znaleźć się od tamtej strony w zawieszce, co szczególnie Niemcy wyzyskują do ostateczności w swych zamiarach wojennych, jak świadczy memoriał min. Reichswehr'y jen. Groener'a, ujawniony w styczniu 1929.

Obraz stanu spraw naszych na gruncie międzynarodowym jest wręcz groźny i musi wywołać dążenie narodu do odporu całym wysiłkiem.

Stronictwo Narodowe doskonale rozumie, że nasze zadania w polityce zagranicznej są bardzo trudne. Byłoby rade, gdyby nawet wśród najtwardszych walk o politykę wewnętrzną, można było wyjąć z zakresu walki polityki zagranicznej. Dalekie jest też od mniemania, by trudności nasze na gruncie międzynarodowym były niemożliwe do pokonania, bo Polska ma bardzo silne i trwałe podstawy bardzo poważnego stanowiska w Europie, jeśli jej polityka zagraniczna stanie na wysokości znaczenia dziejowego i zadań narodu polskiego. Niestety jednak stwierdzić musi Stronictwo Narodowe, że wła-

## AGENTURY BOLSZEWICKIE W POLSCE.

Komunistyczna partja w Polsce.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w oficjalnym sowieckim Kalendarzu komunisty na rok 1930 ciekawy ustęp, który podajemy w dosłownym przekładzie:

„Komunistyczna partja w Polsce została zorganizowana w grudniu 1918 r., a w styczniu 1919 r. została uznana za nielegalną. Choć jest ilościowo niewielką (około 8.000 członków), partja utrzymuje jednak ścisły kontakt z masami i odgrywa wielką rewolucyjną rolę, jednocząc w swych szeregach najbardziej uświadomioną, zahartowaną w walkach awangardę polskiego proletariatu, mając wpływ wśród pracowników folwarcznych, biednego i średnio-zamożnego chłopstwa.

„Centralny organ—Czerwony Szandar i teoretyczne pismo Nowy Przegląd, wydawane są nielegalnie w Warszawie. Partja wydaje również następujące nielegalne wydawnictwa: Chłopska gromada, organ kolejowców—Czerwony sygnał, żydowski—Cum kampf i t.d. Sejmowa frakcja poselska składa się z 7-miu posłów z Sypułki i Bitnerem na czele. Dwóch członków frakcji Sochacki i Baczyński, zostali wydani przez Sejm władzom sądowym.

„W skład kompartji Polski wchodzi: Kompartja Zachodniej Ukrainy i Kompartja Zachodniej Białorusi, które jednoczą pod swoim wpływem proletariatu przemysłowych ośrodków i biedne masy wiejskie. Centralny organ K. P. Z. U. wychodzi nielegalnie we Lwowie p. t. Nasza Prawda. Centralny organ K. P. Z. B. wychodzi w Wilnie p. t. Bolszewik.

„P. P. S. - Lewica (legalna) z Andrzejem Czuma na czele. Centralny organ Robocizy wychodzi w Krakowie legalnie. Organizuje rewolucyjne sfery robotnicze w ośrodkach przemysłowych. Wysuwa hasło walki o robotniczo-chłopskie rządy, walki przeciwko socjal-faszystom z P. P. S.—Głównie oparcie ma w Galicji, w województwie Poznańskim i w głównych ośrodkach przemysłowych centralnej Polski.

„Niezależna partja chłopska z Sylwestrem Wojewódkim na czele. Centralny organ—Niezależny chłop, zlikwidowany przez władze.

„Chłopska partja „Samopomoc” powstała bezpośrednio przed wyborami do Sejmu. Główną bazą jest południe centralnej Polski i Galicji. W ostatnich czasach rozpowszechnia swą działalność i na pozostałe części Polski. Centralny organ—Samopomoc.

„W Zachodniej Ukrainie „Selrob” (Jedność) z Durdeło i Walnickim na czele. Centralny organ—Selrob. Partja ta powstała w za-

stawiciele centralnego związku rzemieślników żydów w Polsce i odbyli z nimi dłuższą konferencję w sprawie wyborów.

„Głos Narodu” zaś donosi: B. prezes klubu B. B. p. Sławek przeprowadził rozmowy ze znanym działaczem sjonistycznym, p. Grynbaumem, oraz z b. posłem Wiślickim. O treści rozmów brak wiarygodnych informacji. Słychać jednak, że „sanacja” proponuje żydom porozumienie wyborcze. Mianowicie żydzi mieliaby wystawić własne listy tylko w 9-ciu okręgach (Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, Piotrków, Będzin, Białystok, Kraków i Równe), oraz jeszcze w którymś okręgu Małopolski Wschodniej. Tam natomiast gdzie żydzi nie mają szans przeprowadzenia swych kandydatów, mieliaby oddać głosy na listę rządową. Zato uzyskaliby jeszcze dwa miejsca na „sanacyjnej” liście państwowej.

Plan taki mógł się zrodzić w głowach „sanatorów” i jest b. możliwym, że b. posłowie Wiślicki i Kirschbraun go popierają. P. Grynbaum jednak, znany ze swej nieustępliwości i wojowniczości, na takie kombinacje zapewne się nie zgadza.

„Hromada” w Zachodniej Białorusi pracuje w ramach nielegalnych, zlikwidowana przez faszystowskie rządy. Cieszy się wielką popularnością i wpływami wśród szerokich mas wiejskiej biedoty. Poselska frakcja i najczystszy członek „Hromady” z posłami Taraszkiewiczem i Miottą na czele zasądzeni są na wieloletnie ciężkie więzienie i znajdują się w więzieniu.

„Wielka działalność rozwija w chwili obecnej Białoruski robotniczo-włościański klub” w Sejmie, składający się z 5 posłów, z których jeden, Staganowicz, siedzi w więzieniu.

„W ostatnich czasach K. P. Polski przeżyła szereg poważnych kryzysów, jako rezultat popełnionych przez jej kierownictwo błędów (w 1923—1924 latach — nieprawidłowe zastosowanie taktyki „jednolitego frontu”; w 1925 r. ultra-lewy kierunek i zlekceważenie pracy w związkach zawodowych; w 1926 r. niedostateczne odgraniczenie się od pilsudczykowskiej). Błędy te były szybko przez partję naprawione. W 1929 roku prawie elementy we władzach popełniły szereg błędów w zagadnieniach w stosunku do P. P. S., lecz plenum Komitetu Wykonawczego stanowczo wyrównało linię partji, odsuwając prawych (Kostrzewa i in.) od kierownictwa.

„X-te plenum Komitetu Wykonawczego Komunist. Międzynarodówki uchwaliło jako najbliższe zadanie partji — opanowanie większości klasy robotniczej.”

Powyższe wyjątki z oficjalnego wydawnictwa sowieckiego odsłaniają częściowo robotę wyrotową, ujawniając wyraźnie charakter kilku organizacji, będących ekspozyturami bolszewickimi. Nikt już nie powinien mieć złudzeń, że t. zw. „Niezależna partja chłopska”, lub „Chłopska partja Samopomoc”, lub też „Selrob-Jedność”, czy „Hromada”, czy P. P. S. - Lewica — że są to „niezależne” organizacje. Mamy do czynienia z ekspozyturami śmiertelnego wroga Rzeczypospolitej. Ale są jeszcze i inne organizacje bolszewickie w Polsce, jak: „Związek Młodzieży Komunistycznej”, „Międzynarodowa Czerwona Pomoc”, „Stowarzyszenie Wolnościeli Polaków” (bezbóżnicy) i in., o których, jak również o charakterze ich działalności, podamy szereg informacji.

## KRONIKA PRZEDWYBORCZA.

### Blok ukraiński.

Ze Lwowa nadchodzi wiadomość, że w wyniku dłuższych narad między stronnikami ukraińskimi, utworzono wspólny blok wyborczy Unda i Stronictwa radykałów, a więc dwóch najsilniejszych ugrupowań ukraińskich.

Obecnie toczą się pertraktacje o uzyskanie dla bloku także socjalnych demokratów. Wogóle narady prowadzone są na platformie zawarcia jaknajszerszego bloku ukraińskiego, z wyłączeniem partji Selrob-lewicy.

Ruski blok wyborczy, którego centrala mieścić się będzie we Lwowie, obejmie Małopolskę wschodnią i Wołyń. Równoległe z procesem mobilizowania się wyborczego partji ukraińskich toczą się narady pomiędzy ukraińskimi i białoruskimi działaczami o utworzenie wspólnego bloku mniejszości słowiańskich.

### Blok sjonistyczny.

Jak informuje żydowski „Nasz Przegląd”, we wtorek i środę odbyły się w Warszawie narady przedstawicieli Sjonistycznego Komitetu Centralnego w Warszawie, egzekutywy Organizacji Sjonistycznej Wschodniej Małopolski i egzekutywy Organizacji Sjonistycznej Małopolski Zachodniej i Śląska, celem omówienia i ustalenia wspólnego postępowania przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. W rezultacie tych obrad doszło do skutku utworzenie bloku wszystkich ogólnych organizacji sjonistycznych w całej Polsce. Sprawa przyłączenia do tego bloku innych ugrupowań sjonistycznych oraz ewentualnego utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego będą przedmiotem narad w najbliższych dniach.

### Umizgi do żydów.

Jak informuje prasa żydowska, kierownicy kampanji wyborczej B. B. zaprosili trzech przed-

stawiciele centralnego związku rzemieślników żydów w Polsce i odbyli z nimi dłuższą konferencję w sprawie wyborów.

„Głos Narodu” zaś donosi: B. prezes klubu B. B. p. Sławek przeprowadził rozmowy ze znanym działaczem sjonistycznym, p. Grynbaumem, oraz z b. posłem Wiślickim. O treści rozmów brak wiarygodnych informacji. Słychać jednak, że „sanacja” proponuje żydom porozumienie wyborcze. Mianowicie żydzi mieliaby wystawić własne listy tylko w 9-ciu okręgach (Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, Piotrków, Będzin, Białystok, Kraków i Równe), oraz jeszcze w którymś okręgu Małopolski Wschodniej. Tam natomiast gdzie żydzi nie mają szans przeprowadzenia swych kandydatów, mieliaby oddać głosy na listę rządową. Zato uzyskaliby jeszcze dwa miejsca na „sanacyjnej” liście państwowej.

Plan taki mógł się zrodzić w głowach „sanatorów” i jest b. możliwym, że b. posłowie Wiślicki i Kirschbraun go popierają. P. Grynbaum jednak, znany ze swej nieustępliwości i wojowniczości, na takie kombinacje zapewne się nie zgadza.

„Hromada” w Zachodniej Białorusi pracuje w ramach nielegalnych, zlikwidowana przez faszystowskie rządy. Cieszy się wielką popularnością i wpływami wśród szerokich mas wiejskiej biedoty. Poselska frakcja i najczystszy członek „Hromady” z posłami Taraszkiewiczem i Miottą na czele zasądzeni są na wieloletnie ciężkie więzienie i znajdują się w więzieniu.

„Wielka działalność rozwija w chwili obecnej Białoruski robotniczo-włościański klub” w Sejmie, składający się z 5 posłów, z których jeden, Staganowicz, siedzi w więzieniu.

„W ostatnich czasach K. P. Polski przeżyła szereg poważnych kryzysów, jako rezultat popełnionych przez jej kierownictwo błędów (w 1923—1924 latach — nieprawidłowe zastosowanie taktyki „jednolitego frontu”; w 1925 r. ultra-lewy kierunek i zlekceważenie pracy w związkach zawodowych; w 1926 r. niedostateczne odgraniczenie się od pilsudczykowskiej). Błędy te były szybko przez partję naprawione. W 1929 roku prawie elementy we władzach popełniły szereg błędów w zagadnieniach w stosunku do P. P. S., lecz plenum Komitetu Wykonawczego stanowczo wyrównało linię partji, odsuwając prawych (Kostrzewa i in.) od kierownictwa.

„X-te plenum Komitetu Wykonawczego Komunist. Międzynarodówki uchwaliło jako najbliższe zadanie partji — opanowanie większości klasy robotniczej.”

Powyższe wyjątki z oficjalnego wydawnictwa sowieckiego odsłaniają częściowo robotę wyrotową, ujawniając wyraźnie charakter kilku organizacji, będących ekspozyturami bolszewickimi. Nikt już nie powinien mieć złudzeń, że t. zw. „Niezależna partja chłopska”, lub „Chłopska partja Samopomoc”, lub też „Selrob-Jedność”, czy „Hromada”, czy P. P. S. - Lewica — że są to „niezależne” organizacje. Mamy do czynienia z ekspozyturami śmiertelnego wroga Rzeczypospolitej. Ale są jeszcze i inne organizacje bolszewickie w Polsce, jak: „Związek Młodzieży Komunistycznej”, „Międzynarodowa Czerwona Pomoc”, „Stowarzyszenie Wolnościeli Polaków” (bezbóżnicy) i in., o których, jak również o charakterze ich działalności, podamy szereg informacji.

„Wielka działalność rozwija w chwili obecnej Białoruski robotniczo-włościański klub” w Sejmie, składający się z 5 posłów, z których jeden, Staganowicz, siedzi w więzieniu.

„W ostatnich czasach K. P. Polski przeżyła szereg poważnych kryzysów, jako rezultat popełnionych przez jej kierownictwo błędów (w 1923—1924 latach — nieprawidłowe zastosowanie taktyki „jednolitego frontu”; w 1925 r. ultra-lewy kierunek i zlekceważenie pracy w związkach zawodowych; w 1926 r. niedostateczne odgraniczenie się od pilsudczykowskiej). Błędy te były szybko przez partję naprawione. W 1929 roku prawie elementy we władzach popełniły szereg błędów w zagadnieniach w stosunku do P. P. S., lecz plenum Komitetu Wykonawczego stanowczo wyrównało linię partji, odsuwając prawych (Kostrzewa i in.) od kierownictwa.

„X-te plenum Komitetu Wykonawczego Komunist. Międzynarodówki uchwaliło jako najbliższe zadanie partji — opanowanie większości klasy robotniczej.”

## Jak było za czasów carskich?

Czas upływa, leci, dorasta nowe pokolenie, które już nie pamięta dawnych carskich czasów. To też coraz częściej spotykamy się z takimi np. zapytaniami:

W ostatnich czasach daje się zauważyć w społeczeństwie województw zachodnich żywe zainteresowanie tak niedawną i zdawałoby się bezpowrotnie minioną rosyjską przeszłością. B. poddani carscy — a takich wielu jest między nami — nie mogą nadszły pytaniami rodaków z dwu innych dziedzin, dla których stosunki rosyjskie są wciąż jeszcze czemś obcym, egzotycznym, niezrozumiałym i rewolucyjnym zarazem.

— Czy to prawda, że w Rosji nie było prawa?

— Bynajmniej. Było prawo, były ustawy zasadnicze i zwykłe, potem nawet była konstytucja. Ale obok tego istniał „porządek administracyjny”, tak się nazywała w Rosji administracyjna samowola. I cóż? Prawo prawem, a administracja swoim „porządkiem”. Sądownictwo w Rosji było naogół uczciwe i poważane; carskie reformy go nie demoralizowały; dbało ono o wysoki poziom korporacji sędziowskiej, i lokajskie dusze rzadko się w niem trafiały.

— Ale zanim doszło do sądu, „porządek administracyjny” swoje zrobił, a często do sądu wcale nie dochodziło.

Bywało, że człowieka aresztowano na podstawie zarządzenia władz administracyjnych; nie ministra spraw wewnętrznych, lecz miejscowego „dzierzymordy”, jak takiego nazywali Rosjanie, albo „pompadura”, jak go nazwał Soltajew - Szczedryn. Zandarmerja prowadzi śledztwo, siedzi w więzieniu miesiąc, pół roku, rok, dwa, aż potem zandarmerja oddaje sprawę sędziemu śledczemu: śledztwo trwa krótko — rozprawa — skazują cię za jakieś przekroczenie na 3 dni twierdzy. Słusznie: aleś dwa lata wysiedział „w porządku administracyjnym”. Jakże to mówił Nowosiłcow do księdza w nieśmiertelnych liściach:

Jeżeli Cię powiesz, a cesarz się dowie, że zrobił nieformalnie: a wiesz, co on powie? „Ej, Senatorze, widzę, że się już ty bisisz”.

A ty, mnichu, tymczasem jak wisisz, tak wisisz.

— Przecież były chyba jakieś gwarancje praw jednostki?

— Oczywiście, ale liczyły się z niemi sądy, zaś administracja ogólna tylko w stosunku do przestępstw pospolitych, np. złodziej, chociaż t. zw. urlopów skazanym zbrodniarzem nie przyznawano, lecz nie w stosunku do przestępstw politycznych, którzy byli traktowani gorzej od morderców, bandytów, złodziej groza publicznego i zwykłych rzezimieszków. W ustawie konstytucyjnej, w kodeksie procedury karnej i prawa karnego było postanowione, że aresztować wolno jedynie na piśmie rozkaz sędziego lub prokuratora. W stosunku do przestępstw politycznych bywało inaczej.

— Jakże się to odbywało?

— Zawsze z tym samym ceremonjałem. O godz. 2 lub 3 w nocy... Na zachodzie wszystkie czynności urzędowe spełnia się w dzień, ale tu, czy chodziło o ruczenie przerażenia na biednych carskich poddanych, czy jakieś zamilowanie do nocnej „roboty”, — otóż o 2 lub 3 w nocy stukła ktoś do drzwi.

Budzisz się. Kto tam? A stróż, dziś „dozorca” domu, powiada przez drzwi: „Proszę otworzyć, to telegram”. Co takiego? „Telegramma”! Brzmi głos urzędowy. Jak „telegram”; to znaczy: zandarmi i policja.

— Zandarmerja do cywilnych osób?

— A nie! W Rosji było inaczej. Wojska do tych robot nie wciągano. Zandarmerja była to policja polityczna, najbliższa sławnej „ochrony”. Więc dają 10 minut na ubranie, potem na dorózkę i do więzienia, skąd najczęściej wywieziono aresztowanego na wschód, do bardziej „oddalonych miejscowości Rosji”.

Z Kongresówki wywożono do Brześcia, Mohylowa, Kalugi, czy Tuły; z Kalugi czy Tuły do Ufy albo Orenburga. Zawsze na wschód, nigdy na zachód. Taki już był obyczaj. Wywożono zawsze w towarzystwie zandarmerji (nie wojskowych) dawniej kibitkami, potem koleją, a w ostatnich czasach i samochodami, jako że Rosja szła za postępem czasu. „Porywanie” — bo tak to nazywano, jak to uwiecznił Mickiewicz — odbywało się wśród przerażenia budzonych ze snu kobiet, płaczu dzieci... Nigdy nie wiadzianno zrazu, dokąd „politycznego przestępcę” wywieziono; dopiero po dostawieniu go na miejsce dowiadywano się, gdzie jest. Jeszcze trudniej było dowiedzieć się o co właśnie był oskarżony. „Politiczeskij przestupnik” i tyle. Ale żeby przestępcom politycznym dla zozydzenia zarzucano zbrodnie pospolite to się nie zdarzało.

— A jakież stanowisko mieli

Japoński Proszek  
**Katol**  
jest jedynym radykalnym środkiem, który nietylko tepla muchy i pchły, lecz zabija Pluskwy, etc.  
Ządać KATOL w składach aptecznych i aptekach.

w Rosji ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych?

— Min. sprawiedliwości zawsze liczył się ze swoją instytucją „administracyjnego porządku”, choć naogół bronił poziomu sądownictwa; zbliżający się koniec carskiej Rosji znamionuje się upadkiem stanowiska ministra sprawiedliwości, które zajmowały nie raz nędzne figury. W ręku ministra spraw wewnętrznych powinna była w zasadzie skupiać się cała władza nad administracją, policją, zandarmerją i ochroną, ale nie raz ochrona była mocniejsza od ministra. Przed upadkiem caratu i to stanowisko na psy zeszło, skoro mógł je objąć taki Protopopow. Wtedy też, w tym okresie upadku, minister spraw wewnętrznych stał się właściwie tylko komisarzem „dla borby s kramolą” — to walki z „antypaństwowcami”; a bolszewicy, którzy kontynuują metody carskiej ochrony, mają także komisarza do walki z kontrewolucją.

— I nimo to carskie rządy upadły?

— Ha, gdy rząd rosyjski walkę z opozycją uważał za swoje główne, jeśli nie jedyne zadanie, to nie dziw, że był blisko końca. Bo ta opozycja — to było całe społeczeństwo. Im powszechniej rząd był znienawidzony, tem bezwzględniejszy używał środków, tem bezwzględniejszy łamał prawo, aż wywołał zamachy terorystyczne ze strony społeczeństwa. W końcu, policja, zandarmerja i ochrona niczem innym nie były zajęte, jak „ochronianiem” dostojników państwowych przed machaczami. Czasami same fabrykowały te zamachy, żeby wywołać nowe represje, te zaś z kolei wywoływały nowe zamachy rewolwerowe i bombowe. Tak doszło do rewolucji i dalej, do bolszewizmu. Społeczeństwo od wieków „wychowywane” terorem w ślepym kulcie dla carów i władzy, w państwie, gdzie rząd znaczył wszystko, a naród niewiele, gdzie obok prawa istniało ulegalizowane niejako bezprawie, a odwaga cywilna i poczucie honoru jednostki były uważane za cechy buntownicze, więc antypaństwowe — społeczeństwo takie zostało moralnie skrzywione, niezdolne do szybkiego zorganizowania się w ustrój, oparty na jedynie pewnych zasadach jednoci narodowej, prawa, ładu i wolności. Rosja stanowi decydujący argument na rzecz zasad i metod rządzenia zachodnich. Metody wschodnie wiodą do bolszewizmu.

## Z Rosji Sowieckiej. Powszechne przymusowe nauczanie — po bolszewicku.

Centralny Komitet wszechzwiązkowej partji komunistycznej powziął uchwałę o wprowadzeniu powszechnej przymusowej początkowej nauki. W uchwałę tej centralny komitet postanowił, by poczynając od 1930 r. roku szkolnego została wprowadzona przymusowa nauka dzieci w wieku 8, 9 i 10 lat, z tem, aby w 1931/32 r. początkowe nauczanie dotyczyło również jedenastoletnich dzieci. Dla należytego obsadzenia szkół siłami nauczycielskimi polecono powołać do życia odpowiednią ilość pedagogicznych instytutów i kursów. Tak wygląda dekret na papierze. A co mówi rzeczywistość?

„Prawda” moskiewska z dnia 4 sierpnia b. r. umieszcza taki charakterystyczny obrazek: „...przewodniczący rady wiejskiej w Lewszynie, Permskiego okręgu, Kaszczewo, otrzymałszy dekret centralnego komitetu o powszechnym obowiązku nauczania, wywieził rozkaz, który między innymi opiewał: „...wszyscy, którzy się nie zastosują do niniejszego rozkazu, oraz rodzice będą podciągnięci do administracyjnej odpowiedzialności. Termin zapisu do dnia 25 sierpnia b. r. Rozkaz przeczytać na wszystkich zebraniach związków zawodowych. Podpisał przewodniczący Kaszczewo, Sekretarz Popow”. ...jak się okazuje, pisze dalej „Prawda”, w Lewszynie wcale niema szkoły. Nauczyciela też niema. A Kaszczewo piszą rozkazy...”

### Mięso tylko dla robotników.

MOSKWA. (Pat.). Od dnia 19 b. m. mięso ma być wydawane w Moskwie tylko robotnikom i dzieciom na podstawie kuponu Nr 7. Wydawanie mięsa odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych o zamkniętym charakterze. Racja mięsa dla robotników wynosi ma 50 gramów.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wielka 11-8.

DZIS  
w RADJO

GODZ. 22.30  
P. Minister Zaleski mówi z Genewy.

## Drobne wiadomości

### Nowy poseł austriacki.

WARSZAWA. (Pat.). Dnia 18 września o g. 1-ej rano p. Egon Hein, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrii, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

nia zagranicy, która nie może uważać za dobre u nas tego, czego nie chce u siebie.

I dlatego w dobrym wyniku wyborów mieszczą się też niezbędne czynniki wzmocnienia stanowiska Polski na gruncie międzynarodowym.

St. Stroński.



KRONIKA

Litewskie Tow. Św. Kazimierza gniazdem agitacji komunistycznej.

Władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na ślad szeroko rozgalezionej akcji komunistycznej w łonie Litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza, które opiekuje się młodzieżą litewską.

Na ślad akcji komunistycznej wśród wspomnianego Towarzystwa władze wpadły przypadkowo, bowiem zwrócono uwagę, iż K. P. Z. B. rozpoczyna wydawać druki w języku litewskim oraz periodyczne pismo p. t. „Raudo noi Velia”. Jednocześnie Centralny Komitet K. P. Z. B. zawarł z komunistyczną partią Litwy umowę o współzawodnictwo co do werbowania członków Litwinów do partii komunistycznej.

Dla tej akcji na terenie pow. Święciańskiego komunisti wykrzystalizowali legalnie istniejące Litewskie T-wo św. Kazimierza. Sprzyjającą okolicznością dla komunistów było to, iż Centralny Zarząd nie interesował się zupełnie działalnością poszczególnych kół tego towarzystwa. Dzięki temu komunisti pod firmą katolickiej organizacji rozpoczęli szeroką akcję werbowania członków do swej partii.

Władze bezpieczeństwa mając w ręku dowody wyrotowej działalności członków Towarzystwa św. Kazimierza dokonali w poszczególnych kołach licznych aresztowań.

Na terenie pow. Święciańskiego w dniu 17 bm. aresztowani zostali dwaj sekretarze kół T-wo św. Kazimierza z Krykjan i Augiczesk oraz 4 członków tego towarzystwa, u których w czasie rewizji znaleziono przeszło 30 klg. bibuły wyrotowej; wydanej przez K. P. Z. B. i Związek Młodzieży Komunistycznej. Całą akcją komunistyczną kierował pewien żyd ze Święcian, który został aresztowany podczas usiłowania ucieczki do Litwy. d

Wiadomości kościelne.

Wyjazd J. E. Ks. Arcybiskupa na konferencję. Zaledwie J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński R. Jajbrzykowski powrócił z Lidy wczoraj, znów wczoraj wyjechał do Molodeczna na konferencję dekanalną. Z konferencji tej J. E. Ks. Arcybiskup pojedzie na takąż konferencję w Grodnie na następnym w Sokółce.

Sprawy miejskie.

Kontrola gospodarki m. Wilna. Wczoraj do Wilna przybył delegat ministerstwa skarbu radca Czopecj, który przystąpił do szczegółowej kontroli gospodarki m. Wilna.

W dniu 18 b. m. radca Czopecj w towarzystwie wice-prezydenta miasta zwiedził nowobudujące się gmachy miejskie, pompy i t. p. szczegółowo zapoznając się ze stanem finansowym Magistratu. d

Rocznik wydziału statystycznego. W pierwszych dniach listopada r. b. ukazuje się rocznik wydziału statystycznego Magistratu m. Wilna, obejmujący szczegółowe sprawozdanie za r. 1929. Zawiera on dane cyfrowe z całości życia miasta. d

Zakończenie robót inwestycyjnych. Prowadzone na terenie miasta roboty inwestycyjne zostaną zakończone w przyszłym tygodniu. Program robót chodników, jezdni i t. p. zostanie w b. m. zakończony z powodu wyczerpania kredytów przeznaczonych na ten cel. d

Poświęcenie domu robotniczego. Dnia 29 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowozbudowanego domu robotniczego na Pióromoncie. Nowy gmach mieści 36 mieszkań w tej liczbie 9 jednopokojowych z kuchnią światłem oraz wszystkimi wygodami. Mieszkania w pierwszym rzędzie wynajęte zostaną dla pracowników elektrowni miejskiej. Ponieważ na mieszkanie wpłynęło więcej zamówień niż jest wolnych pokoi, Magistrat postanowił w przyszłym roku wybudować nowy dom mieszkalny w pobliżu elektrowni miejskiej. d

Nowe studnie. Magistrat m. Wilna postanowił w najbliższym czasie przystąpić do budowy 18 nowych studzien zwykłych i artestyjnych na przedmieściach m. Wilna. W związku z tem w dniu dzisiejszym specjalna komisja miejska z wice prezydentem

miasta dokona wyboru miejsc pod budowę studzien. d

Budowa stacji autobusowej. W najbliższych dniach Magistrat m. Wilna przystąpi do kontynuowania budowy stacji autobusów dalekobieźnych przy ul. Jakóba Jasińskiego. Jak wiadomo, niedawno prace te wskutek braku kredytów zostały przerwane. Obecne wznowienie robót przerwie już nie ulegnie i stacja w najbliższej przyszłości zostanie definitywnie ukończona. d

Rozrachunki Magistratu z Redutą. Magistrat m. Wilna wyłonił specjalną komisję, która łącznie z przedstawicielami Reduty będzie prowadziła pertraktacje w sprawie ostatecznego rozrachunku, nie uskutecznionego jeszcze dotychczas za lata ubiegłe. d

Pożyczka na remonty. W tych dniach Komitet Rozbudowy otrzymała z Banku Gospodarstwa Krajowego 80.000 tys. zł. pożyczki na prowadzenie drobnych remontów. W związku z tem została powołana specjalna komisja w celu podziału tej pożyczki. Ogółem, komitet rozbudowy w roku bież., wyasygnował 1.800.000 zł., na przeprowadzenie drobnych remontów. d

Sprawy wojskowe.

Zmiany w umundurowaniu wojska. W najbliższych dn. podpisze drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy rozkaz o wprowadzeniu pewnych zmian w umundurowaniu. Nowy rozkaz wprowadzi kolorowe otoki na czapkach w całem wojsku i ciemne mundurowe spodnie galowe dla oficerów wszystkich broni i służby.

Sprawy kolejowe.

Powrót Dyrektora kolei Państwowych. W dniu 18 b. m. powrócił z Warszawy dyrektor Kolei Państwowych inż. K. Falkowski, który brał udział w dniu 17. IX r. b. w zjeździe dyrektorów Kolei Państwowych.

Sprawy rzemieślnicze.

Ulgowe egzamina dla czeladników. Na skutek starań Izb Rzemieślniczych Minister Przemysłu i Handlu wydał w porozumieniu z Ministrem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. rozporządzenie, na mocy którego ci rzemieślnicy, którzy dotychczas nie mogli przystąpić do egzaminu czeladniczego, gdyż nie ukończyli szkoły zawodowej dokształcającej — będą mogli składać ten egzamin po przedstawieniu w Izbie Rzemieślniczej zaświadczenia władz szkol-

nych, że w czasie kiedy kończyli oni termin nie istniała jeszcze odpowiednia szkoła dokształcająca zawodowa lub, że do szkoły tej uczęszczać nie mogli z powodu braku miejsca, albo zaświadczenie urzędu wojewódzkiego, że z innych ważnych powodów nie mogli oni szkoły takiej skończyć.

Rozporządzenie powyższe ustanawia również specjalne ulgi dla tych terminatorów którzy obecnie terminują w miejscowościach w których niema szkół zawodowych dokształcających.

Postanowienia powyższe wypełniają poważną lukę naszej ustawy przemysłowej i otwierają drogę do uzyskania pełnych praw rzemieślnika, wielu młodym czeladnikom i terminatorom.

Sprawy samorządowe.

Zjazd burmistrzów. Dnia 28 i 29 b. m. w Wilnie odbędzie się zjazd burmistrzów z terenu woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Na zjazd przybywa dyr. dep. samorządowego p. Korsak oraz przedstawiciele Związku Miast Polskich. d

Z życia stowarzyszeń. Doroczne zebranie Ligi Robotniczej odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 12 i pół w lokalu Klubu Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11 m. 19.

Kronika policyjna.

Kradzież skóry podszewkowej. W dn. 17 b. m. Niewiadomski Borys, zam. w Dziśnie przy ul. Wileńskiej Nr. 4, zameldował o kradzieży skóry podszewkowej wagi 31 kg., która znajdowała się w przedpokoju zajazdu, należącego do Kaganowicz Fejgi, Zawalna 57. Poszkodowany oblicza straty na 310 zł.

Okradzenie żydówki rumuńskiej. W dn. 17 b. m. Pablacz Totro stałe, zam. w Rumunji, chwiliwo w Wilnie w hotelu Anglja, Kwiatowa Nr. 7, zameldowała, że tegoż dnia o g. 18,30, gdyż przejeżdżała dorozką z hotelu „Łódź” do hotelu „Anglja” skradziono jej paczkę z zawartością 4 kap na łóżko, oraz innych rzeczy łącznej wartości 300 zł.

Międzynarodowi złodzieje na Targach Połnocnych. W dn. 17 b. m. przez wyw. tut. wydz. śledczego na Targach Połnocnych, oraz na dworcu kolejowym zostali zatrzymani międzynarodowi kieszonkowi złodzieje Birenbaum Abram, rzekomo zam. w Łodzi, Perlowicz Moszek, zam. w Łodzi, ul. Nowaka Nr. 6 i Krasnopol leek bez stałego miejsca zamieszkania, którzy byli kilkakrotnie karani i daktiłoskopowani przez Urząd Śledczy w Łodzi za kradzieże kieszonkowe. Krasnopol leek jest poszukiwany przez Kom. Rządu na m. Łódź jako uchylający się od służby wojskowej. Wyżej wymienionych wysłano do Łodzi.

Zabawy.

Wydział Kół Gospodyń Wielkich Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych urządził w dniu 20 września 1930 roku Bal w salonych Kasyna oficerskiego w Wilnie, Mielkiewicza 13, pod hasłem protektorałem JWPani i hrabiny Józefowej Tyszkiewiczowej. Początek o godz. 22, stroje wieczorowe, wstęp zł. 6. Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia nabywać można w Wil. Tow. O. I. K. R. Sierakowskiego 4, tel. 7-84, u gospodyń i gospodarzy balu, oraz przy wejściu. Całkowity dochód przeznaczony będzie na pracę oświatową wśród kobiet na wsi.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski na Pohulance. Komedja Blizniński „Rozbitki”, wypełni repertuar dni najbliższych.

Kres wędrowniki. W przyszłym tygodniu ukazuje się poraz pierwszy w Wilnie pacyfistyczna sztuka Sieriffa „Kres wędrowniki”.

Nadpolskim morzem. Jutro w sobotę w dalszym ciągu kom. J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem”.

Teatr Miejski w „Lutnia”. Dzisiejszy występ Marjusz Maszyńskiego. Znamioty artysta da się poznać Wilnu w perłach literatury polskiej.

Przedstawienie popularne w Teatrze na Pohulance. W niedzielę nadchodząca 21 b. m. o godz. 3 m. 30 po poł. w Teatrze na Pohulance po cenach najniższych (od 30 gr.), wystawione zostaną dwie komedje polskie „Marcowy kawaler” Bliznińskiego i „Majster i czeladnik” Korzeniowskiego.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze „Lutnia”. W niedzielę najbliższą 21 b. m. ukazuje się na przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych, poraz ostatni w sezonie wyborna komedja Z. Kawęckiego „Para nie para”. Początek o godz. 3 min. 30 po poł.

Najbliższa premiera w Teatrze „Lutnia”. Zespół artystyczny od dłuższego czasu przygotowany nieśmiertelne dzieło A. Fredry „Pan Jowialski” w nowej oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. A. Zelwerowicza.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr. Program:

- Piątek, dnia 19 września 1930 r. 11.58. Sygnal czasu. 12.05. Gramofon. 13.00. Komunikat meteorologiczny-16.50. Transm. z Warsz. z meczu Kurmi - Petkiewicz. 17.20. Kom. L. O. P. P-u. 17.35. „Gonitwa za repertuarem” — odcz. wygl. Tadeusz Byrski. 18.00. Transm. z Warsz. Koncert (muzyka lekka). 19.00. Skrzynka pocztowa. 19.25. Audycja literacka wesoła „Podparnasie polskie” — polska poczta w karykaturze. (Parodia współczesnych poetów piera K. Wroczyńskiego). 20.00. Koncert (Transm. z Filharm. Warsz. 22.30. Transm. z Genewy. Przemówienie min. A. Zaleskiego ze studja Radjo — Geneve.

Sport.

O ideały w sporcie.

(Na marginesie zawodów).

Mam wrażenie, że sport wileński zaczyna błędny dążyć krokiem na manowce, porzucając zasadnicze ideały sportu, zatracając istotę piękna, które niestety nie każdy potrafi odczuć.

Uważam, że istotą sportu jest radość, młodość, wesołość, pogoda życia, piękno i wszystko to co się nazywa szlachetnem. Tymczasem u nas jest jakoś inaczej. Naczelnym ideałem dzisiejszych dni jest zdobycie nagrody, zdobycie pierwszeństwa bez względu na sposoby, cele i prawa.

Materiał XX wieku wkrał się do dziedziny sportowego życia i zagraża mu katastrofą.

Wychowanie fizyczne nie polega tylko na wzmacnianiu sił, biciu rekordów, zdobywaniu sławy i t. d. Wszystkie te przesłanki są tylko środkami do zasadniczego celu, do wyrobienia charakteru, do uszlachetnienia i poczucia piękna.

Wśród szeregu nieszczęśliwych okoliczności, działających na sport wileński wywypukła się na pierwszy plan brak starszej warstwy ongiś czynnych sportsmenów, tak zwanych „oldboyów”, którzy w dzisiejszych młodych zawodnikach mogliby dopatrywać się samych siebie i kierując nimi budują na twardych fundamentach dalszy ciąg rozpoczętej pracy. Brak fachowości u dzisiejszych organizatorów, stojących na czele naszych klubów mści się na każdym kroku. Odczucie i zrozumienie przewodniej myśli w sporcie musi mieć zawsze łączność między początkującym, a wprawnym wyjadaczem klubowym; łączność tę rozumiem jako przyjaźń i solidarność w postępowaniu każdego członka organizacji sportowej.

Musimy większą zwracać uwagę na stan psychiczny zawodników i wytwarzać odpowiedni duch w klubach sportowych. Tyle się pisze o braku sprawiedliwości i etyki w pilce nożnej, a jeszcze więcej się mówi o niezdrowym systemie rozgrywek meczowych o tytuł mistrzów piłkarskich, ale w stosunku do piłki nożnej z przyzwyczajenia zobojętniliśmy. Tymczasem prócz jednej galezi sportu zarażonej gangreną, zaczynają zdradzać choroby objawy i inne: w osłarka, boks, lekkoatletyka.

Sport, jako taki, musi być zdala od wszelkich zakulisowych i nieetycznych postępów, będąc ideałem szlachetnej rywalizacji i walki nie o srebrne i złote puhary, ale przyjemność i satysfakcję, które wypływają z emocji współzawodnictwa.

Organizacje sportowe, jak Związki Okręgowe, Ośrodki W.F., Związki Państwowe, Komitety Wojewódzkie W. F., muszą większą zwrócić uwagę na stronę etyczną sportu, krzewiąc zdrowe zapętywanie przez szereg referatów, odczytów, pism, konferencji i t. d.

Władze sportowe muszą niezwłocznie przystąpić do tej niedbanej pracy.

W szkołach przełożeni muszą zaszczepić w dusze młodych prawdziwe i zdrowe poglądy na sport, etykę, moralność i szlachetność. Ja. Nie.

Z POGRANICZA.

Litwini pochycili i uwieźli w głąb Litwy obywatela polskiego.

Ubiegłej nocy w rejonie odcinka granicznego Trakiszki straż litewska uwieźli 52 letniego obywatela polskiego Aleksandra Protasiewicza. Gdy na bezprawne aresztowanie Protasiewicz ostro zareagował skuto go w kajdany, pobito gumowymi pałkami i nieprzytomnego wywieziono w głąb Litwy.

25-letni syn aresztowanego zdołał z rąk litewskich strażników zbiec i powiadomić o całym zajściu polskie władze.

Policja litewska Protasiewicza oskarża o szpiegostwo na rzecz Polski. (d)

Szcześnie ucieczka z Rosji sowieckiej.

Dnia 16 b. m. na odcinku granicznym Wilejka na stronę polską zdołało szczęśliwie przedostać się z Rosji sowieckiej rodzina polska Hawrylkiewiczów złożona z 5 osób.

W tymże dniu koło Radoszkowicz przekroczyli granicę 3 rodziny włościańskie w ilości 14 osób wraz z żywym inwentarzem. Uchodźcy oświadczyli, iż zdołało szczęśliwie przedostać się przez granicę bolszewicką z pomocą przekupienia 2 żołnierzy sowieckich. (d)

Napad litwinów z za kordonu na obywatela polskiego.

Onegdaj wieczorem w pobliżu wsi Warysoki gm. Olkienickiej do przechodzącego przez las Minkienisa Dominika nieznanymi sprawcy oddali kilka strzałów rewolwerowych. Minkienis trafiony 2 kulami w rękę i nogę padł na ziemię i stracił przytomność. Napastnicy zamachowcy sądząc, iż Minkienis żyje zbiegli.

Minkienisa zbrogzonego krwią i nieprzytomnego przywieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie poddano niezwłocznie operacji.

Za zamachowcami wszczęto pościg. Według otrzymanych informacji zamachu na Minkienisa dokonano na tle politycznym i sprawcami są Litwini z za kordonu. d

Drut telefoniczny na struny instrumentów muzycznych.

Z powiatu Wilejskiego donoszą, iż koło wsi Bukowicze została uszkodzona linja telefonu wojskowego, przyczem skradziono kabel. W wyniku dochodzenia zdołano ustalić, iż linję zniszczyli pastusi, zaś druty sprzedali muzykantom wiejskim na struny do instrumentów muzycznych. d

Graniczna konferencja polsko-sowiecka.

W związku z zajściami na granicy wywołanemi przez sowiecką straż graniczną, zwolna została konferencja graniczna polsko-sowiecka, która odbyła się na odcinku granicznym Hiniewiczze (Molodeczno). Na konferencji tej rozpatrzone szereg zagadg granicznych, które pomyślnie załatwiono. d

Kronika Lidzka.

Walka w samorządzie miejskim m. Lidy.

Wybory do Rady m. Lidy dały społeczeństwu poważny sukces. Sanacja została rozbita, otrzymała tylko 370 gł. i jednego radnego. Stanowczo zamalo, jak na wysi-

łek starosty i wszystkich urzędników. Socjaliści otrzymali 580 gł. i 2-ch radnych (w czasie uzupełniających wyborów do Sejmu mieli 1310 gł.) Pewien sukces miała grupa Bergmana, dawnego burmistrza i sanatora, otrzymała ona 870 gł. i 3 mandaty. Lista Ch. D. otrzymała 1605 gł. i 6 mandatów, najwięcej z posród list chrześcijańskich. W Radzie Miejskiej grupa ta stanowi oś, dokoła której toczy się cała praca Rady. Powstał projekt odebrania żydom stanowiska wice-burmistrza w magistracie, za tą koncepcją wypowiadają się wszyscy radni chrześcijanie.

Najszersze warstwy społeczne chrześcijańskie, krzywdzone przez zażydzonego magistrat, bardzo życzliwie przyjęły dążenie chrześcijańskiej grupy do walki z zaborczością żydowską. Powstał w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego prezydium: burmistrza i wice-burmistrza. Wice-burmistrz miał być chrześcijański-demokrata. Ale żydzi dwa razy zerwali posiedzenie (do wyboru prezydium potrzebne kwalifikowane kworum 16 osób, a wszyscy chrześcijanie posiadali tylko 13, żydzi zaś 11 głosów). Żydzi zastosowali sabotaż, a jednocześnie zabiegali w ten sposób blok radnych ze wszystkich chrześcijan w liczbie 13 dla wyboru chrześcijańskiego